Nr. 200 | Kraków, piątek 2 września 1910 | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z przesyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Kopenhadze.

Delegacya polska.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, 30 sierpnia.

Wczoraj przed południem zebrały się narodowe sekcye, aby przeprowadzić weryfikacyę mandatów i przeprowadzić dyskusyę nad zgłoszonemi na kongres rezolucyami. Delegacya polska w całości zebrać się nie mogła. Przedstawiciele S. D. K. P. i L. i „lewicy" obradowali bowiem osobno. Delegacya P. P. S. D., P. P. S. zaboru pruskiego i P. P. S. zaboru rosyjskiego zebrała się w pałacu św. Anny, gdzie przeprowadzono weryfikacyę mandatów, wyznaczono delegatów do prac pięciu komisyj i załatwiono kilka spraw pomniejszych. Przewodniczył tow. dr Diamand. Obecnie możemy wreszcie dać listę delegacyi polskiej: P. P. S. D. dr Buber, Daszyński, dr Diamand, Klemensiewicz, dr Lieberman, Trawiecka i Żuławski; P. P. S. zaboru rosyjskiego: dr Bolesław Limanowski, J. Edvard, Stefan Karski, Michał Przybylski, i A. Wroński; P. P. S. zaboru pruskiego: Adam Wojciechowski.

Delegacya Róży Luksemburg składa się z 5 esdeków (Izolska, Warski, J. Karski, K. Radek), oraz 7 „lewicowców" (z Waleckim na czele).

O godz. 7 wieczorem delegaci polscy po szli na zebranie kolonii polskiej w Kopenhadze, zwołane przez miejscową sekcyę P. P. S. do jednego z domów ludowych na przedmieściu. Przewodniczącymi zebrania jednomyślnie wybrano tow. Limanowskiego i St. Karskiego. Na trybunie powiewał znowu sztandar nasz z niedzielnej manifestacyi. — Pierwszy przemówił tow. Wroński, wskazując na obowiązki członków P. P. S. za granicą: „Winniście wszyscy należeć do duńskiej partyi socyalistycznej, winniście zachęcać innych do tego. I dopiero, gdy każdy z was przynajmniej jednego z Polaków wprowadzi do duńskich związków zawodowych, do organizacyi politycznej, do kooperatywy, wówczas możecie mieć sumienie spokojne. Lecz i drugi obowiązek na was spoczywa. O Polsce, o kraju rodzinnym zapomnieć nie możecie. Ruch tam w kraju popierać musicie, prenumerując pisma, płacąc wkładki, szerząc wśród wychodźców rolnych dobrą nowinę". Mówił dalej tow. Wroński o stanie ruchu naszego w kraju, mówił o taktyce P. P. S., wspominał o smutnych czasach lokautów i rozłamu, o nadziejach na przyszłość. Gorąco przyjęto mowę referenta.

Próbowali wprawdzie esdecy zebranie to zamącić, ale zamiary ich udaremnili energiczni robotnicy z tutejszej sekcyi P. P. S.

Wygłosili następnie piękne przemówienia tow. Żuławski i Trawiecka, ponownie przemawiał tow. Wroński, dalej tow. Edward, a wreszcie wzruszające przemówienie tow. Bolesława Limanowskiego, który wyjaśnił, iż socyalizm nie może być nawet pomyślany bez wolności narodowej, zamknęło zebranie kilkudziesięciu robotników i robotnic polskich. Zaznaczyć należy, że na sali obecni byli chłopi-wychodźcy. *J. E.*

* * *

Sprawa czeska.

Mandaty czeskich „centralistów".

Delegacya czeska nie chciała uznać mandatów następujących 7 delegatów czeskich: Franciszek Tetenka (centr. kom. zaw.), Franciszek Rautenkranz (centr. kom. zaw.), Karol Tetenka (zw. murarzy), Wacław Podany (zw. pomocników murarskich), Józef Veska (zw. metalowców), Józef Szafranek (zw. metalowców), W. Kovanda (organizacya polityczna 15 tego okręgu morawskiego). Wnieśli oni do międzynarodowego biura protest, wskazując na to, że do centralnej komisyi związków zawodowych należy obecnie 318.700 Niemców, 118.380 Czechów, 21.350 Polaków, 6200 Włochów, 3800 Słoweńców i 1000 Rusinów; że 118.380 czeskich robotników, należących do centralnej organizacyi zawodowej, ma prawo do reprezentacyi w sekcyi czeskiej. Międzynarodowe biuro zajmowało się tą sprawą na posiedzeniu poniedziałkowem (o którem już pisaliśmy) i na wtorku wem, na którem tow. Vandervelde postawił wniosek: Sekcya czeska ma przyjąć owych 7 delegatów, a z 7 głosów, które na kongresie posiada, 2 ustąpić centralistom, którzy utworzą podsekcyę w łonie sekcyi czeskiej i obok czterech delegatów separatystycznych będą mogli wysłać po jednym delegacie centralistycznym do każdej komisyi kongresu. Wniosek ten biuro jednogłośnie uchwaliło przy wstrzymaniu się Czechów od głosowania.

Posiedzenie drugiej komisyi.

We wtorek po południu odbyło się drugie posiedzenie komisyi II (dla kwestyi związków zawodowych). Przewodniczył tow. poseł Troelstra (Holandya).

Poseł Beer: Ruch socyalistyczny ma robotników łączyć, nie rozdzielać! W central nych związkach zawodowych w Austryi jest trzy razy więcej robotników czeskich, niż w związkach separatystycznych.

Bergamans (sekretarz zawodowy z Belgii): Nemec fałszywie powołał się na Belgię. U nas jedność związków zawodowych jest zasadą.

Poseł dr Soukup (Czech, separatysta) prosi o odroczenie decyzyi do następnego kongresu międzynarodowego.

Legien (przewodniczący komisyi generalnej związków zawodowych w Niemczech): Już londyński kongres (1896) jasno sprawę rozstrzygnął na rzecz centralnych związków zawodowych. Nie jest to więc sprawa for malna „interpretacyi", lecz zasadnicza. Dlatego Międzynarodówka musi potępić separatystów czeskich. Związki zawodowe nie mogą być narodowo rozdzielone, bo w takim razie w Niemczech musielibyśmy założyć związki polskie, francuskie, duńskie i holenderskie.

Berger (Milwaukee): A my w Ameryce dla 32 narodowości! (Żywa wesołość).

Legien: Odroczenie sprawy do następnego kongresu jest niemożliwe.

Karski: Właśnie dlatego, że w Austryi jest partya federalistycznie podzielona, musi ruch zawodowy stworzyć wyższą jedność. Rozszczepianie związków zawodowych byłoby zbrodnią. Oczywiście kierownictwo związków zawodowych musi być wielojęzyczne.

Dr Diamand: Takiem zawsze było!

Hueber: Gdy przyjmujemy Czecha na posadę, mówią separatyści, że jest kupiony przez Niemców!

Tetenka: Nazywają nas niemieckimi agentami!

Karski: Sprawa jest jasna i dlatego musimy przyjąć rezolucyę.

Żuławski: Jeżeliby separatyzm miał być dopuszczony, w takim razie i my Polacy musielibyśmy założyć własne związki zawodowe. W takim razie powstałby kompletny nonsens; nie możnaby już prowadzić żadnej walki ekonomicznej. Czescy towarzysze powiadają wprawdzie, że ruch polityczny i zawodowy pokrywają się z sobą, ale do Galicyi się zwracają i zapraszają polskich robotników, żeby przystąpili do czeskiej komisyi zawo dowej w Pradze. (Żywe wołania: Słuchajcie!)

Modraczek: Nieprawda!

Żuławski: Sam czytałem czesko polskie okólniki, wysłane do galicyjskich grup miej scowych z wezwaniem o przystąpienie do praskiej komisyi. (Zaprzeczenia ze strony czeskich separatystów). Było to u robotników chemicznych z pieczęcią praskiego stowarzyszenia! (Wielkie poruszenie. Wrzawa u Czechów). W Krakowie jest separatystyczna grupa litografów! (Głosy: Słuchajcie!). Jeżeli Międzynarodówka temu nie zaradzi, dojdzie do tego, że cała organizacya zawodowa w Austryi rozbije się na drobne związki. Nie odkładajcie decyzyi na następny kongres, bo wtedy będzie za późno; wtedy rezolucya już niczego zmienić nie zdoła.

Modraczek: Dziś także nie! (Burzliwe wołania: Słuchajcie! Słuchajcie! Wielka wrzawa).

Hueber: Oto wasza międzynarodowość!

Walecki: I federalizm jest zdrową zasadą, ale wasze postępowanie, czescy towarzysze, nie jest federalizmem, lecz nacyona listycznym anarchizmem! Jeżeli Czesi chcą solidarności ze wszystkiemi plemionami kuli ziemskiej, to tembardziej powinni wyznawać solidarność z robotnikami tego samego państwa.

Dr. Adler: Autonomia narodowa została w partyi politycznej wprowadzona za wspólnem porozumieniem, a nie przez rozdarcie. Wiedeński centralizm jednoczy, czyni zdolnym do walki, praski centralizm rozdziera, czyni niezdolnym do walki! My wszyscy, którzy tu Międzynarodówkę socyalistyczną reprezentujemy, jesteśmy zgodni w tej sprawie i ani jeden głos, oprócz czeskich sepeparatystów, nie ozwał się tu za rozdarciem związków zawodowych. Pytam się: Czy to prawda, że wam tego rozłamu potrzeba? Czy wzrośliście w siły pod tem hasłem? Czy czeskiej partyi lepiej się wiedzie, odkąd tę myśl rzuciliście pomiędzy masy? Niech wasze sumienie wam odpowie! Nie chcemy potępić czeskich towarzyszów, ale chcemy ich ostrzedz, że idą po błędnej drodze. Chcemy ich wezwać, żeby powrócili na pełne chwały drogi Międzynarodówki! Dziś to nie wywrze skutku, ale słowo Międzynarodówki będzie słyszane w czeskim narodzie, będzie słyszane przez sto tysięcy czeskich robotników i nie może pozostać i nie pozostanie bez wpływu.

Mowa tow. dra Adlera wywarła ogromne wrażenie i wywołała huczne oklaski.

Plechanow (Rosya) popiera wywody Adlera.

Tuzar (separatysta czeski): Spór się toczy o formę organizacyi zawodowej, ale forma to drobnostka, idzie o ducha, a duch naszych związków zawodowych jest, mimo wszelkich gróźb, socyalno demokratyczny.

Dr Bauer (z Wiednia): Duch jest ważniejszy, to prawda. Ale z jakiego ducha ten spór wyniknął? Z ruchu, który międzynarodowość interpretuje jako zupełne odosobnienie naro dowe. Jednolity ruch zawodowy powinien być przeciwwagą autonomii narodowej w organizacyi politycznej. Jeżeli się w polityce tu i ówdzie rozchodzimy, chcemy się zejść w walce ekonomicznej. (Żywe oklaski).

De Brouckere (Belgia) stwierdza jednomyślną zgodę całej Międzynarodówki na rezolucyę austryackiej komisyi zawodowej.

Garami (Węgry) i Fryderyk Adler (Szwajcarya) popierają również tę rezolucyę.

Następnie uchwalono zamknięcie dyskusyi.

Przewodniczący Troelstra: Dyskusya przybrała taki kierunek, że towarzysze czescy stali się oskarżonymi, oskarżonymi o zbrodnię przeciw proletaryackiej Międzynarodówce. Dlatego jutro dam jeszcze towarzyszom czeskim głos ostatni.

Na tem odroczono posiedzenie komisyi do dnia następnego.

* * *

(Telegramy).

Kopenhaga, 31 sierpnia.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie kongresu zostało odwołanem, ponieważ komisye nie ukończyły jeszcze swoich prac.

W komisyi dla kwestyi rozbrojenia odbyła się długa dyskusya nad rezolucyą przedłożoną przez subkomitet, w której określonem jest jako obowiązek wszystkich socyalistów, aby wszystkimi środkami zwalczali militaryzm, zwłaszcza przez nieuchwalanie kredytów wojskowych w parlamentach i ustawiczne żądanie rozbrojenia, dopóki zaś ono nie nastąpi, przez żądanie ograniczenia zbrojeń morskich. Dalej żądać należy zniesienia tajnych traktatów i ogłoszenia istniejących. Keir Hardie oświadczył imieniem Anglików, że rezolucya jest zbytnio wiążąca, i żądał, aby proletaryat w razie wybuchu wojny między dwoma narodami ogłosił 24-godzinny strejk generalny.

Jak mówca królewiecki pragnie się sianem wykręcać.

Paru uwagami skomentowaliśmy depeszę z malborską mową Wilhelma, w której wobec wrzenia, jakie wywołało jego przemówienie w Królewcu — usiłował swoje absolutystyczne frazesy łagodzić: uczepił się jednego z nich — o „bożej łasce" i dowodził, że frazes ten nie jest wyzwaniem pod adresem ustroju konstytucyjnego, lecz objawem szczerego chrystyanizmu, który we wszystkiem widzi boskiej opatrzności zrządzenie...

Ciekawe, iż ten argument jest jakby echem wywodów centrowej „Germanii", która ów jezuicki wykręt wymyśliła, aby nim osłaniać Wilhelma przed atakami.

Warto tu przypomnieć, iż nieobliczalne występy Wilhelma napoiły go już raz przykrem upokorzeniem. Działo się to za poprzedniego kanclerstwa — Bülowa w roku 1908; specyalna debata w parlamencie, poświęcona była zachciankom samowładnym cesarza: jakby sąd parlamentu odbywał się nad Wilhelmem, podczas którego padały obok stanowczych wywodów i docinki, jak np. cytowanie pod adresem ukoronowanego oratora — napoleońskiego zdania: „więcej głowy mniej języka!" W czasie owym nawet konserwatysta von Zedlitz pisał w dzienniku „Tag" o sferach dworskich, że odbywa się tam „oranżeryjne rozwijanie autokratycznych pędów w trującej atmosferze bizantynizmu dworskiego".

Wzburzenie ówczesne zniewoliło Wilhelma do aktu pokory. „Staatsanzeiger" z daty 17 listopada 1908 r. zamieścił następujące oświadczenie: Na dzisiejszej audyencyi, udzielonej kanclerzowi Rzeszy, wysłuchał jego cesarska i królewska mość parogodzinnego raportu. Kanclerz przedstawił w związku z publikacyą „Daily Telegraphu" wywołany nastrój w narodzie niemieckim i jego powody; wyświetlił dalej stanowisko, które zajął w debacie parlamentarnej nad interpelacyami.

Jego cesarska mość bardzo poważnie przyjął wywody i wyjaśnienia kanclerza i dał wyraz następującej decyzyi: „Niewprowadzony w błąd odczutymi przezeń jako nieusprawiedliwione przesadnymi objawami krytyki publicznej, widzi swoje najcelniejsze zadanie cesarskie — w zabezpieczeniu stałości polityki państwa przy zachowaniu wskazanych konstytucyą odpowiedzialności".

W identycznej chwili obecnej, gdy takie samo panuje wzburzenie, przypomniał sobie Wilhelm ów sąd nad nim i ów cyrograf listopadowy i aby uprzedzić powtórzenie się tych scen — już naprzód sam usiłuje zatuszować swój postępek.

Czy zjedna sobie tem pobłażliwe milczenie parlamentu, o którym tak wyniośle odzywał się w Królewcu — wątpić można. Bądź co bądź charakterystyczny jest ten widok niby dumnego „pomazańca", wykręcającego się przed admonicyą, jak żaczek szkolny, po spłataniu figla.

* * *

Berlin robotniczy protestuje przeciwko mowie królewieckiej.

Onegdaj wieczorem odbyło się w Berlinie i na przedmieściach 33 zgromadzeń socyalno-demokratycznych. Zwołane one były dla zaprotestowania przeciw lichwie mięsnej; równocześnie jednak stał się znanym popis samowładztwa, dokonany przez Wilhelma w Królewcu. Zgromadzenia zwróciły się i przeciwko upustom wymowy cesarskiej, a raczej wyrażonej w nich idei rządów osobistych.

Obok rezolucyj przeciwlichwiarskich zapadły tedy i następujące rezolucye, dotyczące tej drugiej sprawy:

„Robotnicy Berlina widzą w królewieckiej mowie Wilhelma II proklamowanie rządów osobistych, stojących w zupełnem przeciwieństwie do zagwarantowanych konstytucyą podstaw państwa niemieckiego.

Oświadczają, iż natychmiastowe zwołanie parlamentu jest nieodzowną koniecznością i żądają od przedstawicielstwa narodu niemieckiego odparcia zakusów osobistych rządów w szranki konstytucyjne i zabezpieczenia tychże przez stworzenie zgodnych z konstytucyą gwarancyj przeciwko nadużyciom absolutystycznym.

Robotnicy Berlina protestują jak najenergiczniej przeciwko dalszemu trwaniu bezmyślnego prześcigania się w zbrojeniu na lądzie, morzu i w powietrzu i ponownie obwieszczają swoją niezachwianą wolę pokojową. Za najważniejszy uprzedni warunek utrzymania pokoju światowego uważają porozumienie się z Anglią celem ograniczenia zbrojeń morskich i usunięcia prawa, dotyczącego łupów na morzu.

W mowie Wilhelma II widzą robotnicy socyalno-demokratyczni tylko jeden powód wię-

cej do działania z całą energią w kierunku wzmocnienia swej organizacyi, do użycia całej potęgi, aby najbliższe wybory do parlamentu ukształtować w olbrzymią manifestacyę na rzecz demokratycznego samorządu, a w Prusiech przez wznowienie walki o prawo wyborcze zburzyć najważniejszy obronny wał absolutyzmu — trójklasową ordynacyę sejmową".

Rząd węgierski nie chce...

Dnia 21 sierpnia rząd ogłosił komunikat, wyliczający, jakich zamierza użyć środków celem ulżenia brakowi bydła i spowodowanej wskutek tego drożyzny mięsa. Głównymi środkami miały być: zniżenie do połowy taryf kolejowych od przewozu bydła i wejście w życie traktatu handlowego z Serbią z początkiem października. Komunikat podniósł, że oba te zarządzenia mogą wejść w życie tylko za zgodą rządu węgierskiego. W komentarzu do tego komunikatu podnieśliśmy wątpliwości, czy rząd węgierski zgodzi się na te zarządzenia, a fakta potwierdziły w zupełności nasze wątpliwości: telegram z Budapesztu donosi, że rząd węgierski zgody swej odmówił.

Rząd węgierski uzasadnia swą odmowę następującymi powodami:

Co do potanienia taryf kolejowych oświadcza, że także w Budapeszcie spęd bydła na targi tygodniowe jest niedostateczny, a w razie obniżenia frachtów o połowę cały eksport skierowałby się ku Austryi, co musiałoby jeszcze pogorszyć aprowizacyę Budapesztu. Co do wcześniejszego aktywowania traktatu handlowego z Serbią wskazuje rząd węgierski na to, że nie posiada upoważnienia prawodawczego na ten krok; podczas gdy rząd austryacki może wydać odnośne rozporządzenie na podstawie uchwalonej przez parlament ustawy upełnomacniającej, to rząd węgierski takiego upełnomocnienia od sejmu nie otrzymał, wobec czego musiałby dopiero o nie się postarać. Byłaby to jednak daleka droga, gdyż sejm, który zbierze się w drugiej połowie września, będzie miał do załatwienia szereg naglących spraw i w żadnym razie nie będzie miał czasu do zajęcia się przed 1 października traktatem serbskim.

To są urzędowe powody odmowy, a w rzeczywistości są inne, o których głośno się nie mówi, ale mimo to są powszechnie znane. Na Węgrzech, podobnie jak w Austryi, agraryusze są miarodajnym czynnikiem w państwie i tem samem w prawodawstwie; każde zarządzenie, sprzeczne z ich specyalnym interesem, nie może liczyć na ich bodaj cichą zgodę; przeciwnie — gotowi oni są stanąć wobec rządu do najostrzejszej opozycyi w sprawach natury ekonomicznej, mimo że pod względem politycznym są najwierniejszą tego rządu gwardyą. Agraryusze zarówno węgierscy jak i austryaccy celowo sprzeciwiają się jakiemukolwiek środkowi, który mógłby zrobić uszczerbek ich lichwiarskim zyskom, rząd zaś osłania tę politykę dyplomatycznemi wymówkami w chęci ubrania rozboju w listek figowy „konieczności państwowej".

Wobec tej odmowy Węgier pozostaje zagadką, co rząd austryacki może zrobić, aby obecne nieznośne stosunki bodaj trochę polepszyć. Samo przyspieszenie wejścia w życie traktatu z Rumunią — co cytowany komunikat zapowiadał — pozostanie zupełnie bez wpływu na ceny mięsa, gdyż dowóz rumuński będzie albo żaden, albo bardzo nieznaczny; kwestyę dopuszczenia mięsa argentyńskiego „studyuje" się; o zakazie wywozu bydła rząd ani słyszeć nie chce; obniżenie podatku od mięsa rząd zrobił zawisłem od analogicznych ofiar ze strony gmin — i na tem wyczerpuje się wszystko, co rząd uznał za stosowne ogłosić jako wynik swych narad z 18 sierpnia. Ludność stoi więc ze swemi żądaniami na tem samem miejscu, co przed miesiącem, tj. ani jedno z tych żądań nie ma widoków urzeczywistnienia się, bo agraryusze austryaccy nie chcą, bo rząd węgierski nie chce, bo rząd austryacki nieszczerze i połowicznie tą sprawą się zajął.

Z zebraniem się parlamentu nastąpi też obrachunek, a tymczasem drożyzna mięsa będzie rosła naturalną drogą rozwoju.

Cholera.

Zarządzenia w Krakowie.

Delegaci starostwa i fizykatu miejskiego zwiedzili wczoraj urządzenia przygotowane na wypadek wybuchu cholery. Zwiedzono dworzec kolejowy, gdzie zarządzono różne środki sanitarne, tudzież domy izolacyjne, obok których stanie barak epidemiczny. Komisya znalazła wszystko w porządku.

W Wiedniu.

Wiedeń. We wtorek wieczorem odstawiono do szpitala epidemicznego 3 osoby, które zasłabły wśród podejrzanych objawów.

Wczoraj przywieziono do szpitala powszechnego z Aspern roznosicielkę mleka Annę Chałupkę, która zachorowała wśród podejrzanych objawów. Stan chorej jest bardzo poważny.

Wiedeń. Żonę mleczarza Annę Chałupkę z Tulln przyjęto wczoraj przed południem do szpitala powszechnego. Pojawiła się u niej biegunka. Natychmiast zarządzono środki ostrożności. Bakteryologiczne badanie wykazało, że to nie jest cholera.

W Niemczech.

Berlin. Biuro Wolffa donosi na podstawie urzędowych informacyj, że w ostatnich wypadkach podejrzanych zasłabnięć w Berlinie nie stwierdzono cholery.

W Rumunii.

Bukareszt. Wczoraj zmarła tu na cholerę jedna kobieta. Władze postanowiły zamknąć na jakiś czas wszystkie hale targowe i przeprowadzić w nich gruntowną rewizyę.

We Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach w prowincyach Bari i Foggia zaszło 10 świeżych zasłabnięć na cholerę i 12 wypadków śmierci.

W Turcyi.

Konstantynopol. W wilajecie Wan na cholerę zmarła 1 osoba.

W Rosyi.

Petersburg. W ostatnich 24 godzinach zachorowało 59 osób na cholerę, z czego 19 zmarło. Liczba chorych na cholerę wynosi 651.

Pet. ag. tel. ogłasza następujący biuletyn o przebiegu cholery w ciągu tygodnia: W Kiszyniewie epidemia zmniejsza się, pozostało 2 chorych; w pow. akkermańskim zachorował 1; w Mariampolu i na przedmieściach zachorowało 11, zmarło 7; w pow. mikołajewskim, w gub. samarskiej, zachorowało 215, zmarło 82; w Orenburgu zachorowało 63, zmarło 37; w gub. orenburskiej zachorowało 321, zmarło 128; od początku epidemii zachorowało w pow. mikołajewskim, w gub. samarskiej 1577, zmarły 652 osoby; w Jekaterynosławiu zachorowało 481 osób, zmarło 230, pozostaje 2; wypadki choroby zmniejszyły się znacznie w Zeńkowie, w powiecie epidemia ustała. W Wiatce ustalono badaniem bakteryologicznem pierwszy wypadek cholery.

Petersburg. Obwód semipałatyński uznano za zagrożony przez cholerę.

Moskwa. W ciągu ostatniej doby nie zaszedł tu żaden wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Przegląd społeczny.

Przeprowadzenie ustawy o zamykaniu sklepów. Ministerstwo handlu wydało do władz politycznych krajowych następujące rozporządzenie:

Zawiadamia się, że wedle zapatrywań ministerstwa handlu jako „handel środkami żywności" w myśl § 96 e, ustęp I ustawy z 14 stycznia 1910 uważać należy handel środkami żywności i spożywczymi wszelkiego rodzaju. Ministerstwo opiera się co do tego na zapatrywaniu, że ustawa z 16 stycznia 1896 o obrocie środkami żywności i pewnymi przedmiotami użytkowymi podaje taką samą definicyę pojęcia „środki żywności" i że dosłowne brzmienie przytoczonego powyżej § 96 e nie uprawnia do ścieśnienia ogólnego określenia „środki żywności", a mianowicie do stosowania go tylko do pewnych artykułów żywności i spożywczych. Ponadto wyjątkowe postanowienia co do zamykania sklepów w handlu środkami spożywczymi o godzinie 9 wieczorem wydane zostało w interesie konsumującej publiczności, której nie można przeszkadzać, by wieczorem po ukończeniu zajęć zawodowych zaspokajała swe potrzeby aprowizacyjne. Wobec tego wolno wszystkie sklepy, w których sprzedaje się środki żywności lub spożywcze jakiegokolwiek rodzaju, aż do godziny 9 wieczorem trzymać otwarte, o ile polityczne władze krajowe nie zarządzą wcześniejszej godziny zamykania.

Gdy jednak to uprzywilejowanie jest w ustawie wyraźnie zastrzeżone tylko dla handlów środkami spożywczymi, nie może przeto przyznane być także dla handlu innymi towarami w tymże samym lokalu. Przeciwnie, dla handlu tego rodzaju ma moc obowiązującą przepis zamykania sklepu o godz. 8 wieczorem lub wcześniej, a to w taki sposób, iżby rozsprzedaż wszystkich towarów, których nie należy zaliczać do środków żywności, była stanowczo zawieszona w czasie od godziny 8 wieczorem do godz. 5 rano, względnie w czasie inaczej unormowanym przez władze polityczne. Tym sposobem zapewnione zostaje w każdym razie dla handlów mięszanych właściwe zamykanie sklepu o godz. 9 wieczorem, co nie budzi żadnych obaw póty, póki nie używa się połączenia handlu środkami żywności ze sprzedażą innych artykułów w celu obejścia ustawy. Gdyby zaś zaszedł taki wypadek, to należałoby z całą surowością wystąpić, gdyż bezwzględnie jest niedopuszczalne, by pod płaszczykiem przywileju przyznanego wyłącznie tylko handlowi środkami żywności, doznały przesunięcia stosunki konkurencyjne, a zamiary ustawodawcy zostały pokrzyżowane.

Wkońcu wzywa ministerstwo namiestnictwa, by z końcem roku 1910 zdały sprawę z doświadczeń, które poczyniono w myśl powyższych wywodów z zastosowania ustawy. Jeśliby przy tej sposobności wynikło, że handlom mieszanym przyznane przywileje wyzyskuje się w sposób niewłaściwy i że uprawnienia karne władz nie wystarczają do pokonania tego wadliwego stanu rzeczy, to ministerstwo handlu zastrzega sobie, że przez odpowiednie zarządzenie wprowadzi potrzebną remedurę. Sposobność do tego dana jest już przez okoliczność, że wyraźne postanowienie ustawowe co do traktowania handlów mieszanych nie istnieje i że interpretacyą ustawy kierować musi myśl, iż jej wykonanie ustrzedz należy od wypaczenia przez nadużycia.

Państwowa konferencya delegatów II-gich grup „Stowarzyszeń górniczych" w Austryi. W myśl uchwały II giej konferencyi państwowej delegatów „Stow. górniczych", odbytej 27, 28 i 29 kwietnia 1908 r., zwołanie następnej konferencyi delegatów polecono II giej grupie „Stow. górniczego" w Mor. Ostrawie. Na podstawie tejże uchwały zwołuje zarząd II. grupy „Stow. górniczego" w Mor. Ostrawie na 9, 10 i 11 września do „Domu Robotniczego" w Wiedniu, XVI. Kreitnergasse, III. konferencyę państwową delegatów „Stowarzyszeń górników" Austryi z porządkiem dziennym: 1. Ubezpieczenie górników na wypadek kalectwa. 2. Regulamin służbowy i ugoda zarobkowa. 3. Wydziały robotnicze i mężowie bezpieczeństwa w górnictwie. 4. Górnicze sądy przemysłowe. 5. Ochrona górników. 6. Różne.

Każdemu „Stowarzyszeniu górniczemu" (grupa II.) przysługuje prawo do wysłania jednego delegata na każdych 2000 członków. Stowarzyszeniom, posiadającym mniej jak 2000 członków, przysługuje prawo do wysłania jednego delegata.

Do wszystkich zorganizowanych robotników w Austryi! Związek centralny stowarzyszeń spożywczych i Związek robotników przemysłu chemicznego z powodu ważnych zatargów i nieuznania organizacyi ogłosiły bojkot wyrobów fabryki mydła firmy „Georg Schicht, towarzystwo akcyjne w Aussig". Komisya centralna związków zawodowych i zarząd partyjny zbadały dokładnie powody, które doprowadziły do ogłoszenia bojkotu i doszły do przekonania, że te powody są zupełnie uzasadnione i że dlatego należy zatwierdzić ogłoszenie bojkotu.

Za zarząd partyjny: *Ferdynand Skaret*, sekretarz. Za komisyę zawodową: *Anton Hueber*, sekretarz.

Z sali sądowej.

Proces z powodu wybuchu prochowni w Woli Duchackiej.

Jak wiadomo, wojskowe władze dotąd ani centa nie wypłaciły poszkodowanym przy wybuchu. Mimo tylu obietnic, komisyj, interwencyj posłów i t. d., skarb wojskowy czeka na procesy.

Jeden z tych procesów, wszczęty przez urzędników kolejowych, toczy się we Lwowie. Niesłychane są zarzuty skarbu wojskowego. Zdaniem pozwanego skarbu urzędnicy ci doznali uszkodzenia od pioruna, który uderzył w stacyę kolejową! Dalej skarb wojskowy zaprzecza, by w prochowni były jakiekolwiek materyały wybuchowe; prochownia jest teraz zrównana z ziemią, a przesłuchani oficerowie odmawiają zeznań, powołując się na tajemnicę urzędową, od której ich nie uwolniono! Mimo to uda się powodom wykazać zawartość prochowni. Powodowie prowadzą na to dowód, że prochownia była zaopatrzona gromochronami przestarzałego franklinowskiego systemu, zamiast systemu siatkowego. Wykazują powodowie, że komenda korpusu w Krakowie już dawno przed wybuchem zwracała się do ministerstwa wojny o wymianę przestarzałych gromochronów, atoli bezskutecznie. Oficer jakiś, którego sąd poszukuje, miał się przy komisyi w Podgórzu-Płaszowie wyrazić, iż wada gromochronów była przyczyną nieszczęścia.

To, co dotąd w procesie wyszło na jaw, jest dość charakterystyczne. Prochownia nie była otoczona wałem; rewizyę gromochronów odbywano raz na rok. Odnośny oficer, który tę rewizyę przeprowadzał, tłómaczy się, że dla braku czasu nie brał fachowców do rewizyi. Okazało się, że pomagali mu przy rewizyi żołnierze, którzy nigdy przedtem przy rewizyi nie byli. Daty rewizyj w księgę nie wpisano; dopiero po wybuchu sporządzono nową księgę, w którą datę ostatniej rewizyi wpisano „z pamięci".

Skarżący stoją na tem stanowisku, że jeżeli nawet są przepisy ministeryalne zezwalające na jednorazową w roku taką „rewizyę", oraz tolerujące przestarzałe gromochrony, to wina skarbu wojskowego leży właśnie w braku należytych przepisów, które wydać należało.

Przed paru dniami odbyła się w Podgórzu-Płaszowie całodniowa komisya sądowa, podczas której zbadano teren prochowni, położenie gromochronów i t. d.

Skarżących zastępuje dr Heski. Rozprawa główna odbędzie się wnet we Lwowie. Do rozprawy trybunał lwowski wezwał mimo protestu skarżących tylko znawców wojskowych.

Nie do uwierzenia, że sąd stanu cywilnego w takiej sprawie pominął ofiarowany dowód z najpoważniejszych znawców stanu cywilnego.

Znowu dr Goldberg!

Przed sądem powiatowym w Podgórzu toczyła się w środę rozprawa przeciw kobiecie, która od chłopa wzięła za leczenie 5 koron. Oskarżono ją o pokątne wykonywanie praktyki lekarskiej.

„Pacyent" zeznał na policyi, że po zażyciu lekarstwa „mało go szlak nie trafił". Dalej zeznał, że oskarżona przedtem kazała sobie przysłać mocz do zbadania.

Oskarżona przyznaje, że wzięła pieniądze od żony pacyenta, który leżał obłożnie chory. Poszła, jak twierdzi, do dra Goldberga, „opowiedziała mu chorobę", a ten powąchał (!) mocz i nie widząc wcale chorego, wziął pieniądze i napisał receptę, którą w aptece zrobiono. Prócz tego dała „od siebie" choremu malagę zmieszaną z serravallo, a za całą swą fatygę wzięła 40 halerzy.

Dla przesłuchania dra Golberga jako świadka rozprawę odroczono.

Wybryki żołnierzy przed sądem.

Niepołomice były znowu widownią wielkiej awantury wojskowej. Obywatel Wawrzyniec Zychal „obraził" w szynku wachmistrza ułanów Stanisława Bobra. Ten kazał wtedy szeregowcowi Skrzypkowi bić za to Zychala „po wojskowemu". Posłuszny Skrzypek bił po głowie Zychala raz po razu, zachęcany ciągle przez wachmistrza. Zychalowi było wreszcie tego za dużo, wyrwał szablę Skrzypkowi, poczem tenże otrzymawszy szablę drugą od wachmistrza, ścigał Zychala. Dopadnięty Zychal rozpoczął walkę krzyżową na pałasze i w tym doraźnym pojedynku Skrzypek ciężko ranny padł na ziemię. Następnie Skrzypek jako kaleka został z wojska uwolniony.

Gdy w jakiś czas potem Zychal był w sądzie w Niepołomicach, napadła go pod sądem gromada ułanów. Zychal odpędził „mścicieli" w ten sposób, że strzelił do ścigających go żołnierzy, poczem udało mu się schronić w magistracie, który żołnierze otoczyli.

Wytoczono śledztwo Zychalowi o ciężkie uszkodzenie Skrzypka i strzelanie do żołnierzy, poczem po długich rozprawach na podstawie opinii sądu krajowego apelacyjnego sąd powiatowy w Niepołomicach uwolnił Zychala. Zdaniem sądu Zychal, broniąc się przed napadem, miał prawo rąbać i strzelać i za skutki nie odpowiada. Zychalowi zwrócono w sądzie rewolwer, którego użył w swej obronie.

KRONIKA.

Kraków, 1 września.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem zatwierdzono linię regulacyjną ulic Krakowskiej i Karmelickiej, uchwalono kupić skrawek gruntu dla uregulowania ul. Karmelickiej i Kilińskiego, uchwalono zamianę skrawków gruntu dla regulacyi ul. Długiej i przyznano kilka kredytów dodatkowych, między innymi na utrzymanie czystości w biurach magistratu, na adaptacye lokalu dla nowego wydziału I b (policyjno-budowlany) i na przyozdabianie mogił na cmentarzu.

Stypendya handlowe i przemysłowe. W Izbie handlowej odbyło się wczoraj rozdawnictwo

stypendyów z „cesarskiej dotacyi jubileuszowej 1908“, przeznaczonych na cele teoretycznego lub praktycznego wykształcenia młodzieży w handlu lub przemyśle. Komisya rozdała 20 stypendyów w ogólnej kwocie 8390 K. Z tego otrzymali uczniowie akademii handlowej w Krakowie: Benedykt Klimek 300 K; Franciszek Kruszyna 250 K; Eliasz Wachsberger 300 K; Adam Szkotnicki 250 K; Marek Guzik 300 K; nadto: Józef Malicki (akademia eksportowa Wiedeń) 400 K; Ludwik Sroka, (akademia handlowa) 300 K.

Na wyjazd za granicę, celem odbycia praktyki w dziale handlowym otrzymali: Józef Włodek 600 K; Wilhelm Schindler 600 K; Bolesław Garbiński 500 K; Hugo Grosser 500 K; wkońcu uzyskali stypendya rękodzielnicze: Aleksander Grzybowski, malarz 240 K; Wilhelm Rogowski, cyzeler i brązownik 500 K; Leon Linczowski, krawiec 500 K; Paweł Turnus, rzeźbiarz 500 K; Jan Żychal, zecer 400 K; Franciszek Świadek, masarz 250 K; Karol Sołtysik, uczeń szkoły przemysłowej 300 K.

Z funduszu pieczy nad sierotami po kupcach udzielono jedno stypendyum w kwocie 1200 K, oraz uzupełniono jedno z zeszłorocznych stypendyów kwotą 200 K.

Z teatru ludowego komunikują nam: Otwarcie teatru przy ulicy Rajskiej nastąpi dopiero w sobotę 3 września z powodu niewykończenia nowych dekoracyj i odnowienia sali widzów.

Pierwszą wielką zabawę na Woli Justowskiej urządza w niedzielę 4 września b. r. **organizacya kobiet P. P. S. D.** w ogrodzie p. Masnego. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h. Na program składają się: koło szczęścia, tombola, studnia czarodziejska i wiele innych niespodzianek. Muzyka doborowa.

Klasztorne smrody. Na rogu ul. Starowiślnej znajduje się olbrzymi gmach klasztoru Urszulanek. W suterynach gmachu mieści się pralnia, z której wydobywają się na ulicę niemożliwe „zapachy“. Tamtędy przechodzi tysiące ludzi, którzy muszą sobie zatykać nosy; a jak żyją uczenice w pensyonacie klasztornym, niech się władza sanitarna domyśli.

Przy ul. Skawińskiej l. 7 znajduje się pomieszczenie Szarytek. Po drugiej stronie tego domu, w realności przy ul. Augustyańskiej l. 17, znaiduje się pracownia stolarska, do której zalatują nieznośne wyziewy z nienakrytej gnojówki pod murem domu zakonnic. Robotnikom w pracowni zatrudnionym aż nosy puchną, a głowy omal nie pękają od smrodu.

Zdałoby się, aby fizykat miejski wobec niebezpieczeństwa cholery zajął się tymi dwoma zbiornikami zarazy.

Pod adresem p. architekty Zawiejskiego. W nowo budującym się gmachu szkolnym przy ul. św. Wawrzyńca objęła roboty pokostniczo-malarskie spółka „Wasserlauf i Węgrzyn“. Zacna ta spółka, zatrudniająca dotąd czeskich łamistrejków i nie uznająca cennika, wykonuje roboty za pomocą sił nieukwalifikowanych, a ze szkodą dla pieniędzy publicznych. Wystarczy obejrzeć wysmarowane drzwi, okna i klatkę schodową — które zamiast kitem smarowane są piaskiem — aby zaraz się przekonać, że roboty te wykonują ludzie, nie mający z tym zawodem nic wspólnego. Tutejsi rzemieślnicy i robotnicy żalą się słusznie na tego rodzaju konkurencyę, gdyż dzięki temu, że spółka ta zamierza oddać fuszerkę, można sobie wytłómaczyć o 50% niższą ofertę tej firmy. Spodziewamy się, że p. architekt Zawiejski położy kres tej fuszerce.

Przejechanie. Na Grzegórzkach najechał wczoraj nieznany jeździec na rzeźnika Samuela Silbermana i zranił go w rękę i nogę. Niefortunny jeździec uciekł, a Silbermana opatrzyło pogotowie.

Aresztowano wczoraj Józefa i Izraela Hocheiserów, którzy na Kazimierzu wydarli jakiejś pani torebkę z 140 koronami. Pani ta dotąd na policyi nie zgłosiła się.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Srebrne szczyty“.
Piątek: „Wielki Fryderyk“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
W Parku:
Czwartek: „Miód kasztelański“.
Piątek: „Matka-Polka“.
Na Rajskiej:
Sobota: „Gwałtu, co się dzieje!“.

Nowiny lwowskie.

Zaraza pryszczycy we Lwowie. Z powodu zarazy pryszczycowej, która wybuchła w jednej z obór w Bogdanówce na terytoryum miasta Lwowa, namiestnictwo zarządziło zbadanie stanu bydła w mieście i całym powiecie lwowskim i zawiesiło chwilowo aż do ukończenia tego badania w mieście i powiecie targi na bydło prowadzone pieszo, pozostawiając dowóz bydła do rzeźni miejskiej koleją i odbywanie targów na bydło koleją sprowadzane na targowicy miejskiej.

Wczoraj zjawiła się u namiestnika deputacya Rady miejskiej i Rady powiatowej lwowskiej pod przewodnictwem prezydenta Ciuchcińskiego, przedstawiając, jak wielkie szkody grożą miastu i powiatowi z powodu powyższego zarządzenia. Namiestnik wskazał, że administracya państwowa zarządziła najenergiczniejsze środki, aby miejsce wybuchu zarazy izolować i we wszystkich miejscowościach powiatu lwowskiego jak najrychej w ciągu jednej doby zbadać, czy bydło jest zdrowe. Jeżeli rezultat wypadnie pomyślnie, dopęd bydła z okolicy na targ lwowski będzie zaraz ponownie przynajmniej z pewnych stron dozwolony. Namiestnik zapewnił, że zarządzone środki ograniczają się do niezbędnej potrzeby, to jest do stłumienia zarazy i nie wyjdą poza granice nakazane ustawą.

Środki te jednakże muszą być stosowane z całą energią, gdyż zaraza ogarnia coraz więcej powiatów i grozi ogólną klęską. Zarazem oznajmił namiestnik, że dla tem szybszego współdziałania władz we Lwowie zarządził bezpośrednie ustne porozumiewanie się zamiast pisemnej korespondencyi.

O aresztowaniu defraudanta pocztowego, o którem wczoraj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły:

Bryk, który był oficyantem na poczcie w Rawie Ruskiej, około 15 sierpnia skradł kilka listów pieniężnych z zawartością 20.500 koron i uciekł. Policya lwowska wyśledziła, że Bryk ma we Lwowie narzeczoną, siostrę byłego pomocnika księgarskiego Wielkopolskiego, za którego paszportem wyjechał za granicę. Policya otoczyła mieszkanie Wielkopolskiego przy ul. Zielonej opieką i przekonała się, że otrzymuje on listy i kartki z widokami: z Antwerpii, Brukseli, Berlina, Karlsbadu itd. Policya przychwytywała całą tę korespondencyę i listy otwierała w porozumieniu z prokuratoryą. W listach do Wielkopolskiego Bryk posyłał często kartki do rodziców, prosząc, aby im je doręczał. W korespondencyi tej, Bryk donosił, gdzie był i co widział; w liście z Paryża np. narzekał na pluskwy i drożyznę itp. Policya i dyrekcya poczt wysłany natychmiast telegramy na wszystkie strony, oprócz tego rozesłano do wszystkich miast fotografie Bryka. Ostatni list Bryka nadany był w Londynie 22 sierpnia i od tej chwili korespondencya jego ustała. Ponieważ Bryk w niektórych listach wspominał o tęsknocie za rodziną i narzeczoną, spodziewano się, że zawita do Lwowa.

We wtorek policya dowiedziała się, że Bryk przybył i zamieszkał u ojca przy ul. Akademickiej 28. Komisarz policyi z agentami udał się tam, zastał jednak drzwi zamknięte. Obstawił więc oba wejścia do mieszkania i zaczął dobijać się do środka. Po dłuższem pukaniu otworzył drzwi sam defraudant, odziany tylko w bieliznę. Komisarz schwyciwszy go za rękę, zawołał:

— To ty, Władziu?
— Ja.
— A gdzie masz pieniądze?
— Pod poduszką.

Tam też znaleziono 18.000 K.

Bryk oświadczył, że spodziewał się aresztowania; spodziewał się jednak, że uda mu się jeszcze uciec do Szwajcaryi. Zostanie on odstawiony do sądu w Rawie Ruskiej, a proces odbędzie się przed przysięgłymi we Lwowie.

Z kraju.

Prześladowanie polskich górników. W Michałkowicach (na Śląsku), na szybie „Józefa“ zapanowały stosunki wprost nie do wytrzymania. Większość górników, zorganizowana w P. P. S. D., narażona jest na ciągłe szykany sztygarów i inżynierów czeskich. Sztygarzy denuncyują górników przed dyrektorem, iż nic nie robią. Górnicy za ciężką pracę otrzymują marną płacę 2 do 3 koron; a nawet doszło do tego, iż jeden górnik otrzymał za szychtę 20 halerzy, a jeden nawet 10 halerzy! Górników starych, którzy należą do organizacyi, kopalnia chce się pozbyć. I tak, gdy z powodu niesłychanych szykan tow. Pardel musiał wyjechać do Ameryki, to sztygarzy klaskali w ręce i mówili, iż ubył jeden „polityk polski“. Na miejsce zorganizowanych górników kopalnia chce przyjąć młodych i nieuświadomionych robotników; w tym też celu wysłała agentów do Galicyi, aby ściągali ludzi.

Ostrzegamy robotników, aby tu nie przyjmowali pracy; sztygarów zaś i inżynierów czeskich wzywamy, aby raz wreszcie zaprzestali szykan i naśmiewania się z polskiego języka, gdyż może się wyczerpać cierpliwość polskiego górnika, a wtedy będzie krucho. Rzeczą dyrektora kopalni powinno być pouczenie swych urzędników, aby praktyk swych zaprzestali, gdyż w przeciwnym razie za rezultaty tego postępowania górnicy nie biorą na siebie odpowiedzialności.

Aresztowania światowego złodzieja. Z Rzeszowa donoszą: Onegdaj wpadł w pułapkę jeden z międzynarodowej szajki włamywaczów, niejaki Abraham Stern z Lublina, który przyjechał tu na występy gościnne. Pod wieczór w piątek, kiedy domownicy znajdowali się w synagodze, włamał się on do mieszkania Berla Mellera i począł tam plądrować. Przypadkiem dostrzeżono go jednak i oddano w ręce policyi, która znalazła przy Sternie 7 wytrychów, rozmaitej wielkości i konstrukcyi. Jak śledztwo wykryło, miał Stern spólnika w osobie Mozesa Kirschbauma, również z Rosyi pochodzącego. Sterna ostawiono do więzienia sądu karnego.

Ze świata.

Wypadek na manewrach. Podczas wczorajszych ćwiczeń w okolicy Diakovaru (Slawonia) komendant 14 brygady piechoty w Zemuniu Schreiter Schwarzenfeld spadł z konia i doznał ciężkich obrażeń. Musiano go przenieść do szpitala do Diakovaru. Zachodzi obawa, że obrażenia są śmiertelne.

Samobójstwo miliardera. Z Nowego Jorku donoszą: Miliarder Hirsch, powróciwszy z Karlsbadu, poderznął sobie gardło brzytwą i zakończył życie.

TELEGRAMY

dnia 1 września.

Zwołanie sejmu Galicyi.

Lwów. Sejm zostanie zwołany na 22 bm. na sesyę do końca października. Ponieważ zwołanie go powtórnie w ciągu b. r. jest niemożliwe (?), przeto w obecnej sesyi będzie musiał być załatwiony budżet na rok 1911.

Rozwiązanie rady miejskiej w Lublanie.

Lublana. Rada miejska zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie. Galerye były przepełnione. Radni przybyli wszyscy, z wyjątkiem posła Hribara, który usprawiedliwił nieobecność. Wiceburmistrz Tavczar odczytał dekret rządowy, rozwiązujący radę miejską. Dekret zawiadamia, że rada może się zebrać jeszcze raz celem wniesienia rekursu przeciw rozwiązaniu.

Radny Lensze postawił wniosek, aby rada nie wnosiła żadnego sprzeciwu, gdyż byłoby to bezowocnem. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

O tej uchwale zawiadomiono rząd krajowy. Radni rozeszli się, wznosząc okrzyki „Živio!“ na cześć Hribara.

Komisarzem rządowym został zamianowany radca rządu krajowego Laschan.

Starcia czesko-niemieckie.

Lobosice. Wczoraj wieczorem przyszło ponownie do starć między Niemcami i Czechami. W czeskim „Domu narodowym“ oraz w pewnym domu prywatnym wybito szyby. Dla zapobieżenia dalszym wybrykom wzmocniono żandarmeryę

Zjazd hr. Aehrenthala z włoskim ministrem spraw zagranicznych.

Salcburg. Minister spraw zagranicznych Aehrenthal odwiedził o godz. $11^1/_2$ w południe włoskiego ministra spraw zagranicznych San Giuliano i konferował z nim następnie przez dwie godziny. O godz. $1^1/_2$ włoski i austryacki minister spraw zagranicznych spożyli razem śniadanie; po południu wyjechali do Ischlu. San Giuliano będzie dziś przyjęty przez cesarza na audyencyi i wyjedzie w piątek z Ischlu.

Ischl. O godz. 8 wieczorem odbył się w salonie ministra spraw wewnętrznych obiad na 8 nakryć, na którym byli obecni oprócz obu ministrów ambasadorzy Avarna i Merey, obaj szefowie gabinetów i dwaj inni dygnitarze.

Wiedeń. (Urzędownie). Podróż San Giuliano do Ischlu dla przedstawienia się cesarzowi i zjazd jego z hr. Aehrenthalem w Salcburgu są świeżym dowodem przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między Włochami a Austryą. Zjazd obu mężów stanu dał im sposobność serdecznej wymiany zdań o ogólnej sytuacyi w Europie, a także specyalnie i o stosunkach na bliskim Wschodzie w duchu, odpowiadającym sojuszowi. W rozważaniu tych kwestyj ujawniła się pocieszająca zgodność zapatrywań. Dążenia obu gabinetów zmierzają przedewszystkiem ku utrzymaniu pokoju i „status quo“. W szczególności od nowego rządu w Turcyi oczekiwaną jest konsolidacya stosunków tego państwa. Oba rządy także i nadal będą odnosiły się sympatycznie do rozwoju państw bałkańskich.

Stołypin rewiduje.

Petersburg. Stołypin przedsięwziął w towarzystwie ministra rolnictwa Krywoszeina podróż służbową do gubernij nadwołżańskich i do zachodniej Syberyi.

Zatarg grecko-turecki.

Konstantynopol. Grecki poseł miał wczoraj po południu dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rifaat-paszą i skarżył się na różne wypadki podczas bojkotu antygreckiego. Minister wskazał na niezadowolenie, panujące w Turcyi z powodu wyborów w Grecyi; w odpowiedzi na to poseł grecki wskazał na greckie prawa wyborcze, dozwalające wyborcom na swobodny wybór kandydatów.

Paryż. (Ag. Havasa). Na podstawie doniesienia jednego z dzienników berlińskich rozpowszechniła się tu wczoraj pogłoska, że rząd turecki wypowiedział Grecyi wojnę. Pogłoska ta została zdementowaną.

Strajk generalny w Bilbao.

Bilbao. Sądzą, że proklamowany strejk generalny nie będzie miał powodzenia (?). W łonie związku robotniczego panuje zupełna niezgoda (?).

Bilbao. Prawie we wszystkich fabrykach pracują (?).

Bilbao. Strejk się rozszerzył. Wiele fabryk zamknięto. Przyszło do starć z policyą i żandarmeryą, które użyły broni. Wiele osób aresztowano.

Z Persyi.

Teheran. Niezadowolenie Bachtyarów z rządów Serdara Aszada, który widocznie dąży do dyktatury, wzmaga się.

Ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało w poselstwie rosyjskiem przeciw zaprowadzeniu ruchu automobilowego w Tebris. Także prasa perska agituje przeciw temu, zarzucając Rosyanom, że dążą do opanowania wszystkich środków komunikacyjnych.

Bezrobocie w Indyach.

Bombaj. Z powodu wysokich cen bawełny i ogólnej depresyi w handlu zamknięto w dniu 30 sierpnia b. r. 7 fabryk wyrobów bawełnianych. Zarządzenie to dotyka ogółem 7000 robotników. Słychać, że zamknięte będą także inne fabryki.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 2 września b. r. odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie poufne zgromadzenie murarzy o godz. 6 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw zawodowych, będących na porządku tego zebrania, obecność wszystkich murarzy jest konieczną. K. Łapiński.

* **Baczność blacharze krakowscy!** W piątek 2 września b. r. urządzamy zgromadzenie poufne na „Kotłowie“, ul. Kolejowa 18, I. p., o godz. 7 wieczorem. Upraszam o punktualne przybycie wszystkich towarzyszów blacharzy i monterów wodociągowych. Władysław Targowski.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 4 września w sali „Domu robotniczego“, plac Serkowskiego 11, odbędzie się uroczyste otwarcie sceny robotniczej (sezon 1910/11). Na program złożą się: 1. Chór robotniczy, powitanie. 2. Przemówienie. 3. „Kościuszko w Petersburgu“, dramat. 4. Chór odśpiewa szereg wesołych pieśni. 5. „Miecz Damoklesa“, wesoła farsa w 1 akcie. 6. „Adam i Ewa“, operetka w 2 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Wiedeń.** „Spójnia“, stow. akad. postęp. młodzieży polskiej, udziela informacyj o warunkach studyów i pobytu w Wiedniu. Zapytania z dołączeniem marki na odpowiedź przysyłać należy na adres komisyi wakacyjnej: Wanda Klimaszewska, IX Nusdorferstrasse 4, Tür 6. Pod tym adresem należy też przysyłać listy dla stowarzyszenia i Z. P., M. P.

* **Kasa samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu** odbywa dyżury w stowarzyszeniu „Siła“ V Bräuhausgasse nr. 31/9 w następujące dni: we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczór, a w niedzielę od 9—11 przed południem.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Kupujcie u firm inserujących w „Naprzodzie“.

ZNAJDĄ UMIESZCZENIE

zdolni, samodzielni
elektromonterzy
Oferty pisemne do Biura dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2. 894

P. P. studenci Izrael. z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość ul. św. Sebastyana 5, I. piętro oficyny. 839

Rachmistrz młody inteligentny o skromnych wymaganiach, zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr Chodorów.

Dwaj ślusarze budowlani. — Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ ulica św. Marka 21. 900

1 czeladnik stolarski, 6 stolarzy budowlanych, 1 stelmach do samoistnego prowadzenia warsztatu przy kowalu, kawaler. — **1 kołodziej, 5 malarzy pokojowych.** Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzohu“ ulica św. Marka L. 21. 900

Stolarnia 843
Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Jest wolna posada rządcy
starszego kawalera z wyższą szkołą rolniczą. — Biuro Krasickiego ul. Gołębia Kraków. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curiculum vitae tylko listowne. 833

APTEKI

Apteka pod „Gwiazdą“ **K. Wiszniewskiego** ulica Floryańska L. 15.

Apteka L. Marcisiewicza ul. Stradom L. 6.

BANDAŻE

Antoni M. Mirkiewicz ul. Mostowa .4

BIURA OGŁOSZEŃ

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **„Principia“** ulica św. Marka L. 21.

CUKIERNIE

Jan Michalik Kraków, ulica Floryańska L. 45. Największy wybór ciast.

Romuald Pieczarka Kraków, ulica Poselska L. 15.

DRUKARNIE

DRUKARNIA LUDOWA
Spółka z ogr. poręką
Kraków, ulica Filipa 11. Tel 1310. Poleca się do wykonania robót w zakres drukarstwa wchodzących. Wykonanie staranne, artystyczne.

FORTEPIANY

B. Gabryelska Kraków, Rynek główny L. 35. Linia C-D.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY

Franciszek Kryjak Kraków, ulica Dominikańska L. 3. i ul. Lubicz L. 2.

FARBIARNIE

R. Tschöner Kraków, ulica Szewska L. 19.

HANDLE KOLONIALNE

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

INSTALACYE ELEKTRYCZNE

Liebman, Machauf i Sp. Kraków, ul. Juliana Dunajewskiego L. 6.

STORY i ŻALUZYE

Władysław Pędziwiatr Dębniki przy Krakowie, ulica Podgórska L. 16.

TECHNICZNE BIURA

Liebman i Machauf Kraków, ulica Juliana Dunajewskiego L. 6.

TUTEK FABRYKI

Mr. W. Beldowski Kraków, ul. Starowiślna L. 26.

M. Paschalski Kraków, ulica Krowoderska.

L. Herdliczka Kraków, ulica Wrzesińska.

RÓŻNE

Stróżostwa poszukuję
Posiadam dobre świadectwa. — Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego Naprzodu pod **A. Surowiec.**

Kamienica
1-piętrowa przy ulicy Morgensterna jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ul. Długiej L. 14. w sklepie. 845

Lokal sklepowy
nadający się na handel korzenny z urządzeniem lub bez jest do wynajęcia. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“, św. Marka 21

Lokomobila 834
parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania **Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17.** Tel. 2062|VIII.

Masło
deserowe i kuchenne wysyła pocztą: Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.

L. 7167|10.

Ogłoszenie.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu rozpisuje niniejszem

Licytacyę ofertową

celem oddania przedsiębiorstwa budowy domu dla pomieszczenia biur i ambulatoryum Kasy na gruncie, położonym przy ul. Solnej (boczna ul. Mickiewicza).

Oferty obejmować mają wszystkie roboty budowlane i rzemieślnicze w całości.

Plany budowy, przedmiary i warunki ogólne są do przejrzenia w biurze Kasy od godziny 2—3 popołudniu.

Oferty, opatrzone na kopercie z napisem „oferta na budowę domu Kasy dla chorych w Drohobyczu“, należy wnieść najdalej do 10 września b.|r. do godziny 2 popołudniu w biurze Kasy.

Zarząd Kasy zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich ofert bez podania powodów.

Drohobycz, dnia 30 sierpnia 1910 r.

Inż. Maryan Wieleżyński,
przewodniczący.

Ja Anna Csillag



z moimi **185 ctm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley,** które uzyskałam **po 14 miesiącach używania** mojej, **przezemnie wynalezionej** pomady. Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów,** do **wzmocnienia ich porostu i pokładu włosów, wytwarza u mężczyzn bujny, silny porost brody** i nadaje już po krótkiem używaniu **tak włosom na głowie, jak brodzie,** naturalny **połysk i bujność** i zachowuje je przed **wczesnem zesiwieniem** aż do późnego wieku. Żaden środek nie posiada tyle składników ożywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie uzyskała **światową** sławę, gdyż, tak kobiety jak i mężczyźni po użyciu pierwszego słoika pomady najlepszy skutek osiągnęli, albowiem wypadanie włosów już po kilku dniach ustaje i ukazuje się nowy porost.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za **zaliczką** pocztową na cały świat z fabryki, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

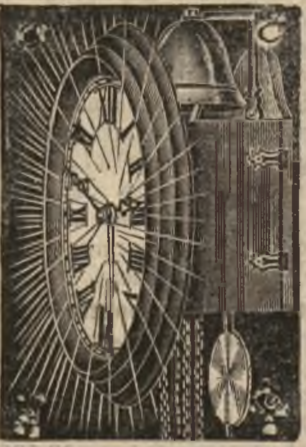
Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy

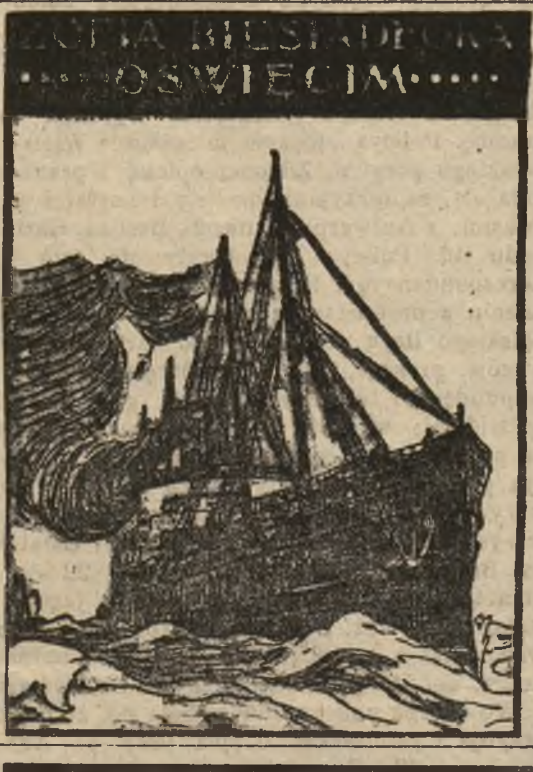
„Principia“, Kraków, ul. św. Marka 21
przyjmuje inseraty do wszystkich czasopism tak krajowych jakoteż i zagranicznych.

Szparagi
w 5 klg. przesyłkach po kor. 6·—, groszek kor. 4·—, nowe kartofle kor. 2·—, karczochy, jarzyny i t. d. przesyła za zaliczką w najprzedniejszej jakości
M. Gattinoni & Co. Gorycya
fabryka konserw jarzynowych.
Zastępcy wszędzie poszukiwani

Powracającym z Wód poleca
Cukiernia Lwowska J. Michalika
Floryańska L. 45
Doborowe Cukry, Czekoladki, Pomadki
1/2 kgr. Kor. 2·40.
819



Budzik z dzwonem wieżowym
Nr 4434 **pierwszej jakości,** 30 godzinny, pół i całe godziny bijący, werk i budzik z **donośnym dzwonem,** z gładko politur, okrągłą ramą, 30 cm. średnicy tarcza za szkłem, kompletny z 3 złoto-bronz. wagami **trzechletnia pisemna gwarancya! Tylko koron 6·60.** Nr 4434 1/2 z świecącą w nocy tarczą **K 7·20.** Najtańszy okrągły zegar kuchenny 30 godz. werk do naciągania 16 cm. średnicy K 3·—. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!** Wysyłka za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości przez pierwszą **fabrykę zegarów** Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca **w Brüx Nr 305** (Czechy). Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 853



Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Aptekarza A. Thierrego BALSAM



Prawnie chroniony.
Jedynie prawdziwy z ZAKONNICĄ jako znakiem ochronnym.
Działa niezawodnie przeciw wszelkim zasłabnięciom przewodów oddechowych, kaszlowi, flegmie, chrypce, nieżytowi krtani, cierpieniom płucnym, kurczom żołądka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, brakowi apetytu, złemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zewnętrznie przeciw wszelkim chorobom ust, bolowi zębów, ranom z zapalenia, darciu w członkach, wyrzutom, szczególnie przeciw influenzie itd. 12 małych lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka osobliwa flaszka familijna **K 5·—**

Aptekarza A. Thierrego jedynie prawdz. maść centyfoliowa o zdumiewającej, niezawodnej i niedoścignionej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak zastarzałym, nawet skirowatym, bolączkom, okaleczeniom, zapaleniom, bolejącym nogom, ropnieniom, usuwa wszelkie obce ciała, materye wywołujące ropnienie i operacyę, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. 2 dawki **K 3·60.**

Adresować: Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERREGO, Pregrada pod Rohitsch.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu,**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Kupię POWOZIK (Kuczerfaeton)
sam lub z koniem.
Bliższa wiadomość **w zakładzie fotograficznym Franciszka Kryjaka, Kraków, Dominikańska 3.**

Winogrona
deserowe pierwszej jakości słodkie i dobre 5 kg. K 3·50, soczyste gruszki, prawdziwe śliwki, najlepsze jabłka deserowe pierwszej jakości, najlepszej jakości melony za 2 K. dostarcza J. MÜLLER, Kiskunhalas, Węgry. 799

Na śluby
polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 18. Telefon 336.

Setki zachęcających do kupna towarów użytkowych, podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zawiera mój główny katalog z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyłam. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad Brüx Nr 327** (Czechy). 875

W niedzielę dnia 4 września 1910 r. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w lokalu Związku ul. Zwierzyniecka 10

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
członków Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego „Naprzód“ w Krakowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Zarządu o zestawieniu rachunków i o stanie majątku Stow. za r. 1909.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o działaniu Zarządu oraz wnioski co do zatwierdzenia rachunków, odpisania względnie pokrycia strat i udzielenia Zarządowi absolutoryum.
4. Wybór uzupełniający członków do Zarządu i Rady nadzorczej.
5. Wnioski.

W razie braku statutem przewidzianego kompletu, odbędzie się ponowne walne zgromadzenie o godzinie 4 pop. w tym samym dniu i lokalu, oraz z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Przewodniczący Rady nadzorczej
F. Łukasiewicz.

Miód pszczelny
czystą patokę, tegoroczny, z własnej pasieki, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem za **6 K.** Za czystość zaręczam. Adres zamówień: P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce Galicya. 779

NADCHODZI TERMIN
przedkładania fasyi
czynszowych na lata 1911 do 1912, oraz topograficznego opisania domów z powodu nowego dziesięciolecia.
Wypróbowane wskazówki do tej pracy podaje
Praktyczny Poradnik
dla właścicieli realności w miastach. Cena 1 egzemplarza pod Opaską K. 2., z przesyłką poleconą 2 K. 25 hal.
Do nabycia tylko w Administracyi „Mieszczanina“ **w Nowym Sączu.** 828

Na prezenta, Imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości . . . od 3 K.
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 halerzy
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistym zarządem R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).